



Sygn. akt I CSK 78/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa B. P.

przeciwko A. Towarzystwu Ubezpieczeń [...]

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 14 stycznia 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 25 września 2014 r.

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanego na rzecz
powoda kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pozwane A. Towarzystwo Ubezpieczeń wniosło skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 25 września 2014 r. oddalającego jego apelację od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 3 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda B. P. kwotę 377 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 marca 2012 r. oraz kosztami postępowania. Ustalił, że powód zawarł z pozwanym za pośrednictwem jego agentki M. B., w jej biurze mieszczącym się w placówce pozwanego w P., umowę ubezpieczenia uniwersalnego „N.”. Zawarcie umowy ubezpieczenia nr 2182576 zostało potwierdzone polisą z dnia 4 lipca 2011 r. Według polisy, suma ubezpieczenia wynosiła 100.000 zł, składka regulowana roczna - 2.941,18 zł. Podane było konto do wpłaty składek regulowanych i dla wpłat dodatkowych. Powód wraz z polisą otrzymał Ogólne Warunki Ubezpieczenia, w których w § 6 ust. 2 znajdowało się postanowienie, że składka regulowana składa się ze składki regulowanej z tytułu głównej umowy ubezpieczenia, ze składki regulowanej przeznaczonej na rachunki dedykowane do alokowania składek regulowanych i składek dodatkowych przeznaczonych na te rachunki oraz ze składki regulowanej z tytułu dodatkowych umów ubezpieczenia, jeżeli takie zostałyby zawarte. W § 6 ust. 6 ogólnych warunków wskazano z kolei, że składka winna być wpłacona na rachunek bankowy wskazany przez ubezpieczyciela do wpłat poszczególnych rodzajów składek, albo w inny sposób uzgodniony z pozwanym towarzystwem ubezpieczeniowym. Powód jednak zapoznał się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia pobieżnie, opierał się przede wszystkim na informacjach udzielonych przez M. B. Agentka ta miała bardzo dobrą opinię, była uważana za jednego z najlepszych agentów, w jej biurze na ścianach wisiały liczne dyplomy i nagrody. Powód wpłacił bezpośrednio na konto bankowe pozwanego kwotę 2.941,19 zł jako składkę regulowaną oraz składkę na rachunek dedykowany 7.000 zł. M. B. po podpisaniu przez powoda wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia poinformowała go o możliwości robienia inwestycji w ramach zawartej umowy. W wypadku konkretnej propozycji inwestycji miała powiadomić go o niej telefonicznie, a powód wpłacałby w jej biurze i do jej rąk inwestowane sumy. Powód widział w biurze agentki wiele osób, które w ten sposób inwestowały.

Dokonywanie wpłat gotówkowych M. B. uzasadniała rozliczaniem się w drodze jednego zbiorowego przelewu w każdym dniu. Powód zaczął inwestować u M. B. Kolejne kwoty wpłacał zawsze w jej biurze. Początkowo przekazał swoje oszczędności, później również pieniądze powierzone mu przez inne osoby w celu wspólnego inwestowania i podziału zysków. W okresie od czerwca do grudnia 2011 r. powód dokonał wpłat na łączną kwotę 385.000 zł. Zawsze otrzymywał potwierdzenia dokonanych wpłat, głównie na drukach firmowych pozwanego (deklaracjach „B” lub na potwierdzeniach wpłat), które wypełniała M. B. lub jej asystentki. Dwukrotnie potwierdzenie wpłaty agentka sporządziła odręcznie. Powód nie był poinformowany, w jaki sposób może sprawdzić stan swojego konta, a sam się tym nie interesował. Wierzył M. B., że wszystkie wpłaty lokuje na jego kontach. Na potwierdzenie tego, że inwestycje przynoszą zyski M. B. dwukrotnie informowała go o ich wysokości: po wpłacie łącznie kwoty 70 000 zł zysk określiła na 20.000 zł, a w listopadzie 2011 r. powiadomiła, że zysk osiągnął 30.000 zł, które powód może wypłacić. Powód zdecydował jednak, że kwota zysku będzie „pracować na dalszy zysk”. Powód otrzymał jednak od M. B. trzy wypłaty w łącznej kwocie 8.000 zł. O tym, że nie ma na swoim koncie pieniędzy, które wpłacał M. B., powód dowiedział się w styczniu 2012 r., kiedy chciał dokonać częściowej wypłaty ze swojej lokaty. Ostatecznie okazało się, że M. B. działała nielegalnie. Jej pełnomocnictwo nie upoważniało do oferowania klientom innych korzyści niż wynikające z umów ubezpieczenia. Pobieranych od klientów kwot nie wpłacała na ich konta, lecz zagarniała dla siebie. Kontrole przeprowadzane u pozwanego nie wykazały wcześniej żadnych nieprawidłowości w działaniach agentki M. B. Jej prace nadzorował bezpośrednio menadżer grupy, z którym pozostawała w konkubinacie. Wpłaty gotówkowe do jej rąk bywały dokonywane w jego obecności. Sprawa została zgłoszona do Prokuratury. Pismem z dnia 5 marca 2011 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 377.000 zł. Jest to kwota wynikająca z sumy wszystkich wpłat (385.000 zł) pomniejszona o kwotę 8.000 zł, którą M. B. mu wypłaciła. W wyniku przeprowadzonego śledztwa przeciwko M. B. i dwóm innym osobom zatrudnionym przez pozwanego Prokuratura Okręgowa w P. skierowała akt oskarżenia, zarzucając jej, iż wykreowała nieprawdziwy wizerunek firmy A. i oferowała klientom tej firmy, m.in. powodowi, nieistniejące inwestycje, czym

doprowadziła ich do niekorzystnego rozporządzania mieniem. M. B. postawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w związku z art. 294 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k.

Dokonując oceny prawnej żądania powoda zgłoszonego przeciwko pozwanemu, Sąd przyjął jego odpowiedzialność na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1450 ze zm. – dalej „u.p.u.”). Zaznaczył, że warunkiem powstania obowiązku naprawienia szkody przez zakład ubezpieczeń jest wykazanie trzech przesłanek - szkody, faktu, który spowodował tę szkodę oraz związku przyczynowego pomiędzy szkodą a faktem ją powodującym. Przy tym ubezpieczyciel odpowiada jedynie za szkodę wyrządzoną przez agenta w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych. Sąd Okręgowy stwierdził, że *ratio legis* przepisu stanowi zapewnienie ochrony interesom klientów zakładów ubezpieczeń oraz skłonienie tych zakładów do sprawowania nad czynnościami wykonywanymi przez ich agentów skutecznego nadzoru, do którego są zobowiązane przez art. 18 powołanej ustawy. Sąd zwrócił uwagę, że M. B. jako agent ubezpieczeniowy była darzona przez swych przełożonych ogromnym zaufaniem. Nikogo nie dziwiła ponadprzeciętna liczba pozyskiwanych przez nią klientów i związane z tym zyski, ani bardzo duże wykorzystanie druków pozwanego. Powód był klientem pozwanego Towarzystwa i miał zawartą z nim umowę ubezpieczenia „N”. Działał w zaufaniu do pozwanego, był przekonany że M. B. reprezentuje tę firmę. Te okoliczności skłoniły Sąd do przyjęcia, że M. B. wyrządziła powodowi szkodę w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych na rzecz pozwanej i że pomiędzy powstaniem szkody a wykonywaniem tych czynności zachodzi funkcjonalny związek przyczynowy, uzasadniający przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za wyrządzoną przez agenta szkodę. Sąd uznał, że powód, pomimo dokonanych wpłat, nie otrzymał produktu ubezpieczeniowego oferowanego przez agenta ubezpieczeniowego M. B., nie odzyskał zainwestowanego kapitału i poniósł szkodę w wysokości 377.000 zł. Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody, ponieważ ani miejsce, ani sposób, w jaki funkcjonowała agentka M. B. nie dawały powodowi podstaw do wątpliwości co do działania przez nią na rzecz

pozwanego i z jego pełną akceptacją. Sąd zwrócił uwagę, że pozwany reklamował się w tym czasie w telewizji hasłem, iż u niego „formalności to pikuś”, a przeciętny klient nie musi się orientować w produktach firmy i możliwych do osiągnięcia zyskach inwestycyjnych.

Rozpoznający apelację pozwanego Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i ich ocenę prawną. Zwrócił uwagę, że powód, jako człowiek młody, będący funkcjonariuszem celnym prowadzącym jedynie pracę operacyjną nie miał doświadczenia, które uprawniałoby do wymagania od niego podejrzliwości wobec działań agentki M. B., a skomplikowany język używany w ogólnych warunkach ubezpieczenia powodował, że opierał się głównie na informacjach ustnych od agentki.

W skardze kasacyjnej pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 11 ust. 1 w związku z art. 4 pkt 1) u.p.u., a także w związku z art. 11 ust. 3 u.p.u. oraz art. 827 § 1 k.c. i w związku z art. 9 ust. 1 oraz 11 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm. – dalej: „u.o.u.”) , błędną wykładnię art. 11 ust. 1 u.p.u. w związku z art. 22¹ k.c. w związku z art. 805 § 1 k.c. w związku z art. 2 ust. 1 u.p.u. a ponadto niewłaściwe zastosowanie art. 362 k.c. w związku z art. 11 ust. 1 u.p.u. We wnioskach domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu, ewentualnie zmiany tego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy przez uwzględnienie apelacji pozwanego i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwanego powód wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania wywołanego wniesieniem skargi kasacyjnej, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Artykuł 11 ust. 1 u.p.u. nakłada na zakład ubezpieczeń odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych na rzecz tego zakładu. Przepis wyłącza jednocześnie stosowanie się art. 429 k.c. W drodze interpretacji Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 13 sierpnia 2015 r. (I CSK 657/14, nie publ.), wyprowadził z tego przepisu normę, zgodnie z którą zakład ubezpieczeń ponosi na jego podstawie odpowiedzialność deliktową opartą na zasadzie ryzyka, która nie jest jednak odpowiedzialnością absolutną; uchylają ją przewidziane w kodeksie cywilnym okoliczności zwalniające. Wyłączona została jednak możliwość uwolnienia się przez zakład ubezpieczeń od odpowiedzialności z powołaniem się na brak winy w wyborze agenta. Skarżący w skardze kasacyjnej wskazuje na konieczność systemowego podejścia do odpowiedzialności za agenta powołując się na postanowienia art. 6b ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (jedn. tekst Dz.U. z 2015 r., poz. 128 ze zm.) i art. 79 ust. 5 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (jedn. tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 94 ze zm.) odnoszące się odpowiednio do odpowiedzialności banku za szkody wyrządzone przez agenta bankowego oraz do odpowiedzialności firmy inwestycyjnej za szkody spowodowane przez agenta tej firmy, jednak przepisy te nie przewidują jakościowo odmiennych, łagodniejszych zasad odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez agenta w stosunku do wywiedzionych przez Sąd Najwyższy z art. 11 ust. 1 u.p.u. Artykuł 6b ust. 2 prawa bankowego wprowadza jedynie zakaz wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności banku za tego rodzaju szkody, odczytywany jako wyłączenie w tym zakresie art. 429 k.c., a art. 79 ust. 5 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi ustanawia solidarną odpowiedzialność za takie szkody firmy inwestycyjnej i agenta, który wyrządził szkodę, wyłączoną w przypadku, gdy szkoda nastąpiła wskutek działania siły wyższej lub wyłącznie z winy osoby trzeciej.

Przewidziana w art. 11 ust. 1 u.p.u. odpowiedzialność odszkodowawcza zakładu ubezpieczeń powstaje tylko wtedy, gdy agent wyrządził szkodę w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych, których przedmiot definiuje art. 4 pkt 1 u.p.u. przez wskazanie, że czynności te obejmują pozyskiwanie klientów, wykonywanie czynności przygotowawczych zmierzających do zawierania umów

ubezpieczenia, zawieranie umów ubezpieczenia oraz uczestniczenie w administrowaniu i wykonywaniu umów ubezpieczenia, także w sprawach o odszkodowanie, jak również organizowanie i nadzorowanie czynności agencyjnych. Pozwany uważa, że związek pomiędzy zdarzeniem powodującym szkodę a wykonywaniem czynności agencyjnych polegać musi na tym, że źródłem szkody jest czynność podjęta przez agenta w interesie zakładu ubezpieczeń, wyklucza z zakresu objętego art. 11 ust. 1 u.p.u. czynności podjęte przez agenta w celu osiągnięcia osobistych korzyści, w tym w wyniku popełnienia przez niego przestępstwa na szkodę zakładu ubezpieczeń. Stanowiska tego Sąd Najwyższy nie podzielił w uzasadnieniu powołanego już wyroku z dnia 13 sierpnia 2015 r. (I CSK 657/14), wyjaśniając, że wprawdzie w uchwale Izby Cywilnej tego Sądu z dnia 15 lutego 1971 r., III CZP 33/70 (OSNCP 1971/4/59) w wyniku analizy przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie art. 417 k.c., cel działania sprawcy został uznany za kryterium rozróżniające, czy w konkretnej sytuacji szkoda została wyrządzona przy wykonywaniu powierzonych czynności, czy tylko przy sposobności jej wykonywania, jednak później, przy wykładaniu art. 430 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2005 r., V CK 396/05, Pr. Bankowe 2006/11/16 i akceptujące zajęte w nim stanowisko wyroki z dnia 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14 i I CSK 237/14, nie publ.) Sąd Najwyższy przyjął, że w celu stwierdzenia, czy szkoda została wyrządzona przez podwładnego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności należy wziąć pod uwagę także inne kryteria oceny, czy występuje wymagany związek funkcjonalny, takie jak aspekt podmiotowy polegający na ustaleniu potencjalnego kręgu osób poszkodowanych oraz tego czy podwładny działał w ramach powierzonych mu zespołu czynności, aspekt temporalny, uwzględniający jednorazowy bądź długoterminowy charakter powierzonych czynności, aspekt lokalizacyjno-instrumentalny związany z miejscem wykonywania powierzonych czynności oraz posługiwaniem się rekwizytami i oznaczeniami (pieczęciami, pismami firmowymi itp.) przysługującymi powierzającemu, a także okoliczność, czy wykonawca czynności przez cały okres ich wykonywania podlegał kierownictwu zwierzchnika, czy zwierzchnik pozostawiał mu co do sposobu wykonywania powierzonych czynności znaczną samodzielność. Ostatecznie w wyroku z dnia

13 sierpnia 2015 r. Sąd Najwyższy przychylił się do ukształtowanej już linii interpretacyjnej jako właściwej także przy interpretacji związku wyrządzenia szkody przez agenta z wykonywaniem przez niego czynności agencyjnych, jakiego wymaga w art. 11 ust. 1 u.p.u. i uznał, że związek ten ma charakter powiazania funkcjonalnego. W kolejnych orzeczeniach Sąd Najwyższy rozbudował argumentację i wskazał na odmiennność sformułowań zawartych w art. 11 ust. 1 u.p.u. i w art. 429, czy art. 430 k.c. W art. 429 i 430 k.c. jest mowa o wyrządzeniu szkody przy wykonywaniu powierzonych czynności, podczas kiedy art. 11 ust. 2 u.p.u. wskazuje na związek działania wyrządzającego szkodę z wykonywaniem powierzonych czynności, akcentując w ten sposób konieczność obiektywnie istniejącego związku funkcjonalnego art. 11 ust. 1 u.p.u. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2015 r., I CSK 702/14, nie publ.). Sąd zwrócił też uwagę, że ustawodawca w art. 11 ust. 1 u.p.u. abstrahuje od motywów i osobistych celów zachowania się agenta. Ten kierunek wykładni, prowadzący do wniosku, że działanie agenta we własnym interesie, a nie w interesie zakładu ubezpieczeń, nie stanowi okoliczności zwalniającej zakład ubezpieczeń od odpowiedzialności przewidzianej w art. 11 ust. 1 u.p.u. akceptuje także Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę.

Pozwany kwestionuje powyższą wykładnię art. 11 ust. 1 u.p.u. innym, jeszcze argumentem – wywodzi, że zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń powinien odpowiadać temu, jaki obowiązany jest objąć obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej tzw. multiagent - agent ubezpieczeniowy wykonujący czynności agencyjne na rzecz więcej niż jednego zakładu ubezpieczeń. Artykuł 11 ust. 3 u.p.u. zobowiązuje multiagenta, który wykonuje na rzecz więcej niż jednego zakładu ubezpieczeń czynności agencyjne w zakresie tego samego działu ubezpieczeń, do zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe z tytułu wykonywania tych czynności wyrządzone klientowi, ubezpieczonemu lub osobie uprawnionej z umowy ubezpieczenia. Ponieważ obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej na podstawie art. 9 ust. 2 u.o.u., tylko w odniesieniu do ubezpieczeń wskazanych w art. 4 pkt 1 i 2 u.o.u. obejmuje szkody wyrządzone umyślnie lub w wyniku rażącego niedbalstwa ubezpieczającego lub osób, za które ponosi on

odpowiedzialność, to nie jest nim objęta szkoda wyrządzona przez multiagenta umyślnie lub w wyniku rażącego niedbalstwa. Artykuł 11 ust. 2 u.p.u. odnosi się jednak do zupełnie innego rodzaju odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, niewynikającego z umowy ubezpieczenia zawartej przez agenta, lecz z ustawy, wobec czego zakres obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej multiagenta nie może stanowić wskazówki pomocnej w procesie wykładania przesłanek ustawowej odpowiedzialności innego rodzaju.

W konsekwencji zarzuty kasacyjne mające podważyć wykładnię art. 11 ust. 1 u.p.u. okazały się nieuzasadnione. Sądy obydwu instancji właściwie zastosowały wyłożony przez siebie przepis do ustalonego stanu faktycznego, przyjmując, że zachodzą przewidziane w nim przesłanki odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń. Agentka M. B. kierowała oferty inwestycyjne do powoda wskazując jako źródło jego uprawnień do zawierania tego rodzaju umów dodatkowych prawidłowo zawartą i wiążącą strony umowę „N”. Wszelkie czynności związane z pobieraniem wpłat na poczet oferowanych inwestycji agentka wykonywała jawnie w siedzibie agencji zakładu ubezpieczeń, w dłuższym okresie czasu, niekiedy w obecności nadzorującego ją menadżera zespołu, posługując się firmowymi formularzami i pieczęciami pozwanego. Wykorzystywała przy tym postanowienie § 6 ust. 6 ogólnych warunków ubezpieczenia, przewidujące - poza możliwością wpłacania składek na rachunek bankowy - także przekazywanie ich w inny sposób uzgodniony z zakładem ubezpieczeń, jako uzasadnienie pobierania wpłat gotówkowych. Takie działanie spełnia kryteria funkcjonalnego związku z wykonywaniem czynności agencji na rzecz pozwanego.

Na zakres odpowiedzialności pozwanego nie mogła też rzutować pozycja powoda, który w stosunku do pozwanego występował jako konsument. Konsument uznawany jest przez przepisy za słabszego uczestnika obrotu prawnego dokonywanego z przedsiębiorcami (art. 385¹ do 385³ k.c. oraz ustawa z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za produkt niebezpieczny - jedn. tekst: Dz.U. z 2012 r., poz. 1225, a następnie ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta - Dz.U. z 2014 r., poz. 827). Nie wyłącza to możliwości wykorzystania modelu przeciętnego konsumenta jako wzorca oceny, czy powód nie przyczynił się do

powstania szkody, co ewentualnie mogłoby uzasadniać odpowiednie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 362 k.c. Stwierdzenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia poniesionej szkody nie pociąga za sobą mechanicznie dokonywanego zmniejszenia odszkodowania, lecz jedynie stwarza podstawy do oceny, w świetle okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu stopnia nieprawidłowości działania poszkodowanego (jeżeli odpowiedzialność odszkodowawcza - jak w rozpatrywanym wypadku - oparta jest na zasadzie ryzyka) czy i w jakim zakresie przyczynienie wpływa na rozmiar należnego odszkodowania.

Oceniając prawidłowość postępowania powoda według oczekiwanego od przeciętnego konsumenta poziomu rozważań, świadomej percepcji informacji i krytycyzmu (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11 oraz z dnia 29 listopada 2013 r., I CSK 87/13 - nie publ.) w okolicznościach, w jakich podejmował decyzje finansowe, przyjmując z pełną ufnością oferty agentki pozwanego, ewentualnego niedochowania należytej staranności można dopatrywać się jedynie w bezrefleksyjnym przyjęciu jej zapewnień o możliwych do uzyskania korzyściach inwestycyjnych - zarówno co do stopy zysku jak i czasu potrzebnego do jego osiągnięcia. Nie można natomiast przypisać takiej nieprawidłowości w zaniechaniu kontroli, czy wpłacone środki rzeczywiście wpłynęły na rachunek dedykowany, skoro uzgodnienie wpłaty gotówkowej nie stało w sprzeczności z postanowieniami ogólnych warunków ubezpieczenia, a bezpieczeństwo przekazanych agentowi w ten sposób środków potwierdzało postanowienie art. 6a pkt 1 u.p.u., wprowadzające zasadę, że sumy pieniężne przekazane z tytułu umowy ubezpieczenia przez ubezpieczającego pośrednikowi ubezpieczeniowemu uznaje się za wpłacone zakładowi ubezpieczeń. Powód nie domagał się od pozwanej nierealnych zysków, które obiecywała mu agentka pozwanego, lecz jedynie zwrotu kwot pobranych przez nią rzekomo na poczet wpłat na rachunki dedykowane. Wprawdzie motywem przekazywania przez powoda pieniędzy agentce M. B. była chęć osiągnięcia nierealnego zysku, jednak okoliczności, w jakich dokonywał wpłat nie upoważniają do uznania, że także samo powierzenie pieniędzy nagradzanemu i wyróżnianemu agentowi występującemu w didaskaliach i posługującemu się rekwizytami wskazującymi na wykonywanie

zadań w imieniu pozwanego i z jego pełną akceptacją stanowiło przejaw nieuzasadnionej lekkomyślności. Powód nie dochodzi od pozwanego obiecanych przez M. B. zysków, lecz zwrotu sum wpłaconych jej jawnie w siedzibie pozwanego i pokwitowanych na jego firmowych drukach. Nawet uwzględniając zawodowe doświadczenie powoda, związane z wykonywaną przez niego pracą operacyjną w służbie celnej, które powinno skutkować wzmożonym krytycyzmem i wyczuleniem na działania oszukańcze, jeśli weźmie się pod uwagę sposób, w jaki M. B. zadbała o psychologiczne uwiarygodnienie legalności swojej przestępczej działalności, skalę oraz stopień jawności poczynąń, które jednak nie wzbudziły żadnego zainteresowania po stronie osób zobowiązanych u pozwanego do nadzoru nad nią, zorientowanych przecież w stopniu nieporównywalnym z pozwanym w atrakcyjności posiadanej oferty ubezpieczeniowej i dopuszczalnych sposobach działania, trudno stawiać powodowi zarzut, że zaufał agentce i dokonał wpłaty znacznych środków do jej rąk. Gdyby nawet przypisać powodowi naiwność i nieostrożność, to jego przyczynienie się było tak niewielkie, że nie uzasadniałoby obniżenia obowiązku naprawienia szkody przez pozwanego, szczególnie, że to ewidentne zaniedbania pozwanego w nadzorze znacząco ułatwiły M. B. prowadzenie przez długi czas przestępczego procederu w jego siedzibie i praktycznie jawnie.

Z tych przyczyn skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴. Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego wynika z treści art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.